PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5992. Lwów, piątek 26 sierpnia 1921 Rok XII

Rokowania strajkowe zerwane. Rząd grozi kolejarzom militaryzacyą.

Rokowania z Kolejarzami zerwane.
Rząd grozi militaryzacyą.

Poznań, 24. sierpnia.

(§ EE.) Radio. — Rokowania, które wczoraj toczyły się do późnej nocy między delegatami rządu, z udziałem ministrów: Darowskiego, Trzcińskiego i Wachowiaka, oraz posła Korfantego a przedstawicielami związku kolejarzy spełzły na niczem. Pełnomocnicy rządu przyznali kolejarzom wszelkie ustępstwa, jakie przyznać mogli w ramach kompetencyi Rady ministrów bez zatwierdzenia Sejmu. Żądania kolejarzy były jednak o wiele większe, wobec tego **rokowania zerwano.**

Rząd wezwał kolejarzy aby najdalej w piątek do godz. 18 podjęli pracę, w przeciwnym bowiem razie wprowadzona będzie militaryzacya. Uchylający się od służby będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Rząd domaga się usunięcia kolejarzy, którzy dopuścili się sabotażu, narażając przez to życie podróżnych. Deklaracya rządu nacechowana jest stanowczością.

Poznań, 24. sierpnia.

(PAT.) W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy minister b. dzielnicy pruskiej p. Trzciński i minister pracy i op. społ. p. Darowski. Pertraktacye obu ministrów z kolejarzami nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Komisya międzyzwiązkowa kolejarzy odrzuciła propozycye rządu. Jak donoszą pisma dzisiejsze kolejarze postanowili pozostać nadal w strajku i to na tak długo dopóki nie będą wypełnione ich żądania ekonomiczne. Żądają oni podwyższenia dodatku drożyźnianego o tyle aby zarobek robotniczy dla średniej rodziny w XV klasie zarobkowej wynosił 17.640 marek oraz zredukowano liczbę stref drożyźnianych z 5 do dwóch, przyczem Poznań i większe miasta prowincyonalne miałyby być przeniesione do klasy I.

STRAJK W DYREKCYI WARSZAWSKIEJ NIE ROZSZERZA SIĘ.

Warszawa, 24. sierpnia.

(§ EE) Radio. Strajk kolejowy w dyrekcyi warszawskiej nie rozszerza się. Pociągi z Warszawy odchodzą bez trudności. W Poznaniu na wezwanie prezesa dyrekcyi stanęli wczoraj do pracy urzędnicy dyrekcyi.

SYTUACYA STRAJKOWA W POZNAŃSKIEM I MAŁOPOLSCE.

Warszawa, 24. sierpnia.

(§ EE) Radio. W ciągu dnia wczorajszego sytuacya strajkowa w Poznaniu polepszyła się. Zwiększyła się liczba pociągów, prowadzonych przez wojsko. Natomiast pogorszyła się sytuacya w Bydgoszczy, gdzie 2-krotnie ustawiano na torze barykady, aby wstrzymać jadące pociągi.

W b. Kongresówce i Małopolsce ruch strajkowy nietylko nie znalazł podatnego gruntu lecz wywołał nawet żywy sprzeciw. Jednym z objawów tego sprzeciwu jest fakt, że w Małopolsce wezwano robotników do tworzenia drużyn porządkowych dla zastąpienia strajkujących.

Narady w sprawie walki z drożyzną.

Warszawa, 24. sierpnia.

(§ EE.) Radio. — 23. bm. w ministerstwie aprowizacyi odbyła się narada poświęcona walce z drożyzną. Komisarz Anusz projektował ustalenie cen wytycznych, które kontrolowane byłyby nie aparatem urzędowym lecz własnemi siłami społeczeństwa. Minister aprowizacyi zaproponował udzielenie kom. Anuszowi daleko idących uprawnień karania wykraczających przeciw przepisom cennikowym.

Bolszewicki program agrarny zbankrutował.

Moskwa, 24. sierpnia.

(PAT.) W „Prawdzie“ Karajew podaje, że bolszewicki program rewolucyjno-agrarny całkowicie zbankrutował. Zamiast podnieść stan włościański, zarządzenia władz sowieckich spowodowały ciężki kryzys i katastrofalne obniżenie produkcyi rolnej. Życie samo zmusza do zmiany dotychczasowej polityki agrarnej. W zakończeniu artykułu autor przemawia za wprowadzeniem wolnego handlu produktami rolnymi poza kontyngentem.

Wiadomości telegraficzne.

(§ EE.) Radio. **Naczelnik Państwa udzielił** w porozumieniu z senatem gdańskim exequatur konsulowi holenderskiemu w Gdańsku.

(§ EE.) Radio. **Przyjazd gen. Hackinga spodziewany.** Spodziewany na 24 bm. przyjazd gen. Hackinga z powodu strajku kolejowego uległ zwłoce. Hacking przybędzie 25 bm.

(§ EE.) **Przybycie p. Filipowicza.** Dnia 24 bm. przybył do Warszawy poseł polski w Moskwie Filipowicz.

(PAT.) **Ishi przedstawi sam Radzie Ligi Nar.** sprawozdanie w kwestyi G. Śląska.

(§ EE.) Radio. **Konferencya komunistów w Pradze.** Dnia 27 bm. odbędzie się w Pradze konferencya komunistów czeskich, słowackich, niemieckich, polskich i węgierskich, mająca doprowadzić do utworzenia jednej partyi komunistycznej.

(PAT.) **Delegat Rządu polskiego p. Bernard Diamand** wyjechał dziś do Paryża i Londynu celem prowadzenia dalszych układów w sprawie naftowej. Układy toczyły się już w lipcu br. i zostały odroczone do sierpnia br.

Z prasy ruskiej.

Województwa. — Konfiskaty. — Jubileusz poety i literata. — Samobójstwo. — Co to za autonomia?

Lwów, 25. sierpnia.

Kreowanie województw w Małopolsce a specyalnie Wschodniej, dało powód „Ukr. Wistnykowi" do umieszczenia dwuszpaltowego artykułu wstępnego, w którym powołując się na najwyższe bóstwa i ideały nawołuje rząd i społeczeństwo polskie, ażeby zawróciły z mylnej drogi. Zaprowadzenie województw uważa to pismo za dążenie rządu polskiego do przeprowadzenia unifikacyi Galicyi wschodniej i grozi, że przeciw woli narodu ukraińskiego, zamieszkującego Galicyę Wschodnią, nie może nic stać się w kierunku wzmocnienia obecnego stanu. Jest tam mowa o Gdańsku, Śląsku i Wileńszczyźnie a w końcu uprzejma rada, ażeby Polska w sprawie wschodnio-galicyjskiej wyczekiwała decyzyi sądów międzynarodowych. Zdaje się, że głównym celem tego artykułu jest osłabienie wrażenia wywołanego wprowadzeniem w życie uchwał sejmu i rządu w sprawie województw, które psuje szanse sfinansowania milionowej pożyczki dolarowej w Ameryce.

Pisma ruskie „Wpered" i „Ukraiński Wistnyk" uległy wczoraj konfiskacie (to ostatnie 81 raz w br.) Wczorajsza konfiskata nastąpiła za przedruk artykułu „Nowej Reformy" w sprawie Galicyi wschodniej, który bez przeszkód przeszedł cenzurę krakowską. Słusznie też narzekają pisma te, że widocznie w Małopolsce nie obowiązują jednakowe ustawy. Na temat tej konfiskaty rozpisał się również obszernie „Wpered" twierdząc, że memoryał w sprawie Galicyi wschodniej, którego omawianie zabroniła cenzura, wydrukowano w językach francuskim, angielskim i niemieckim a rozpowszechniono go po całej Europie i Ameryce, a tylko w Polsce nie można o tem pisać. Narzekania tego pisma nie są w zupełności słuszne, bo dzięki niezdarności dotyczących organów, dzienniki te można było nabyć (mimo konfiskaty) w każdem biurze i trafice.

Dr. Wasyl Szczurat, poeta ukraiński, uczony i działacz społeczny, obchodził dnia 24. bm. 50-letnią rocznicę swych urodzin. Gimnazyum ukończył we Lwowie i już jako student zajmował się. Na uniwersytecie wiedeńskim słuchał wykładów Jagicza, Pasterneka i Irecka z historyi Słowian, gdzie też po krótkim pobycie na uniwersytecie lwowskim, doktoryzował się ze slawistyki. Uczęszczał również jakiś czas na fakultet prawniczy uniwersytetu lwowskiego, gdzie słuchał wykładów prof. Balzera, był krótki czas suplentem gimn. w Stanisławowie a później przez rok cały współpracownikiem „Słowa Polskiego" pod redakcyą śp. Romanowicza pisując pod kryptonimem (S—t). Egzamin profesorski z języka ukraińskiego i filologii klasycznej złożył na Uniwersytecie czerniowieckim i uzyskał profesurę w Brodach. W r. 1903/4 studyował na uniwersytecie w Strassburgu mając zamiar starać się o katedrę filozofii średniowiecznej na uniwersytecie ukraińskim a do 1. listopada 1918 r. zajmował posadę nauczyciela w gimnazyum niemieckim we Lwowie. Obecnie nie piastuje żadnej urzędowej czynności. Jest prezesem Towarzystwa naukowego im. Szewczenki i kieruje życiem naukowem młodzieży ukraińskiej.

Wystrzałem z rewolweru w samo serce odebrał sobie życie setnik gal. armii ukr. Stefan M[illegible]. Liczył lat 26 a powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy na tle niesnasek polityczno-familijnych. Zmarły był synem pułkownika, b. komendanta m. Lwowa za czasów inwazyi ukraińskiej, a przez matkę spokrewniony z licznemi rodzinami polskiemi.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S. które ma odbyć się w Warszawie dnia 10. i 11. września br. postawiono na porządku dziennym obok sprawy utworzenia Centralnego Komitetu wyborczego, także i sprawę autonomii narodowej. Zaciekawiony tem „Wpered" cieszy się, że wyłoniła się jeszcze jedna autonomia.

Skutki agitacyi ukraińskiej w wsch. Małopolsce.

Lwów, 25. sierpnia.

W następstwie usilnej agitacyi, prowadzonej przez sfery interesowane, zdarzają się w kraju coraz częstrze wypadki przechodzenia popisowych z obrządku rzym. kat. na gr. katolicki, celem uchylenia się od obowiązku służby wojskowej.

Najsilniej wystąpiło to zjawisko we wsi Kurzany pow. Brzeżańskiego, gdzie zmianę obrządku zgłosiło prawie równocześnie 5 osób. Poza tem sporadyczne wypadki zdarzają się w innych powiatach wsch. Małopolski, nabierając z biegiem czasu na natężeniu.

Jakkolwiek zbrodnicza ta akcya bezpośredniej szkody polskiej sile zbrojnej przynieść nie może, gdyż ustawa zwalnia tylko te osoby w wschod. Małopolsce od obowiązku służby wojsk., które przed 1. listopada 1918 inny niż rzymsko-katolicki obrządek i inną niż polską narodowość posiadały, to jednak nie ulega wątpliwości jej szkodliwość dla ogólno narodowego stanu posiadania.

Dlatego jest obowiązkiem przedewszystkiem duchowieństwa i nauczycielstwa uświadomić ogół w kierunku wykazania, że 1) zmiana obrządku jest zdradą, popełnioną na własnym narodzie, 2) jest krokiem bezcelowym, spodziewanych bowiem ulg nie przyniesie.

Niezależnie od tego — jak nas informują — oczekiwanie jest energiczne wystąpienie władz przeciw osobom, uprawiającym tego rodzaju bałamutną, polityczno-religijną agitacyę.

Niezwykły pomnik męczeństwa polskiego.

Lwów, 25. sierpnia.

Komitet budowy pomnika-grobowca dla ofiar krwawych dni Złoczowa z r. 1919 postanowił wydać broszurę z dokładnem opisem rządów ukraińskich w Złoczowie, która ma obejmować także spis wszystkich Polaków, z powodów politycznych więzionych w Złoczowie przez Ukraińców. Ponieważ wielu z nich adresy dziś nie są znane, Komitet prosi tą drogą o bezzwłoczne nadesłanie pod adresem Polskiego Towarzystwa Narodowego w Złoczowie wypełnionego następującego kwestyonaryusza:

KWESTYONARYUSZ:

Imię i nazwisko uwięzionego; miejsce zamieszkania; wiek; zawód; kiedy i pod jakim zarzutem uwięziony; kiedy i na jakiej podstawie uwolniony; szczególne udręczenia jakie przechodził; jacy byli współtowarzysze więzienia.

PS. O ileby współtowarzysze więzienia nie otrzymali kwestyonaryusza do wypełnienia, należy im go przesłać w celu wypełnienia i odesłania pod adresem Organizacyi Narodowej w Złoczowie

Z DNIA.

LIGA NARODÓW.

Dla Ligi zacznie się wkrótce
Dni szereg sławnych i głośnych.
Przyjechał już hrabia Ishi
Prezydent o oczach skośnych.

W wywiadzie ponoś zapewnił
O bezstronności Japonji,
I chęci, aby narody
Nareszcie żyły w harmonji.

O! jakie piękne to słowa
O! co za starzec anielski
(Japonia zawsze tak tańczy
Jak zagra rożek angielski).

W wyroku, jaki zapadnie
Nie będzie więcej anemji
(Japończyk zna się na Śląsku,
Jak akuszerka na chemji).

Ta sesya Ligi Narodów
Wyglądać będzie jak bajka
Wreszcie usłyszą o Polsce
Timbuktu, Syjan, Jamajka.

Tak wiele jużeśmy przeszli,
Miażdżeni wojennym pługiem,
Że George nam oczu nie zmydli
Tym swoim nowym humbugiem.

Nemo

Sprawy miejskie.

SUBKOMITET BUDŻETOWY DLA SPRAWY POKRYCIA DEFICYTU.

Lwów, 25. sierpnia.

(n) Wybrany na ostatniem posiedzeniu Komisyi budżetowej subkomitet, mający za zadanie rozpatrzenie i przedstawienie wniosku w sprawie pokrycia deficytu miejskiego budżetu tegorocznego, zebrał się onegdaj pod przewodnictwem p. r. Władysława Terenkoczego, przy współudziale wiceprezydentów Dra Stahla i Dra Scheichera. Na wstępie zastępujący prezydenta, dr. Scheicher podał do wiadomości obecnych, że prezydent Neumann wyjechał do Warszawy w celu uzyskania subwencyi na wypłatę pensyi urzędników w dniu 1. września 1921, ponieważ Kasa miejska znowu świeci pustkami i zachodzi obawa, że urzędnicy nie zostaną na czas wypłaceni.

Przystępując do właściwego przedmiotu obrad przedstawił mowca, że wpływy kasowe od wprowadzonych dotychczas opłat gminnych przewyższyły spodziewane z tego tytułu dochody i zapewnił zebranych, że Prezydyum miasta dokłada wszelkich najusilniejszych starań, by uzyskać dalsze nowe źródła dochodów. W szeregu tych starań pierwsze miejsce zajmują starania u Rządu o odstąpienie podatku domowo-czynszowego, przyznanie Gminie 10% od podatku osobisto-dochodowego, opłacanego z miasta Lwowa i przekazania prawa poboru podatku przemysłowego, który ma być wprowadzony w miejsce dotychczasowego zarobkowego w całości Gminie miasta Lwowa. Mowca ma niepłonną nadzieję, że przy tych źródłach dochodu deficyt znajdzie w najbliższym czasie pokrycie, a budżet powróci do równowagi.

P. r. dr. Sawczyński domaga się wprowadzenia oszczędności w administracyi miejskiej przez zredukowanie personalu, który jednak należałoby lepiej wynagradzać, wskutek czego zdaniem mowcy, wydatek na administracyę zmniejszyłby się znacznie. Równocześnie należałoby podwyższyć dotychczasowe opłaty gminne utrzymane w ramach bardzo niskich, jak np. wodociągowe.

W odpowiedzi przyznał dr. Schleicher słuszność p. przedmówcy, zaznaczając, że np. stopa procentowa przy wymiarze opłat konsumcyjnych równa się stopie procentowej stosowanej w roku 1858, co w stosunku do dzisiejszych cen produktów konsumcyjnych jest wprost śmiesznem. P. wiceprezydent nie widzi jednak powodu do czarnego zapatrywania się na położenie finansowe miasta. Lwów jest jednem z najbogatszych miast w świecie, czem udział Gminy w Gwarectwie jaworz-

nickiem przedstawia dzisiaj wartość pół miliarda marek, a przecież posiada Gmina oprócz tego liczne folwarki, bogate, choć obecnie wskutek wojny zniszczone lasy, kamieniołomy i inne przedsiębiorstwa.

Wiceprezydent dr. Stahl, uzupełniając wywody p. dra Schleichera, przedstawił w przybliżeniu wartość jednego tylko Zakładu elektrycznego, na którą składają się **kable miedziane wartości 600 milionów marek** według oszacowania w styczniu, a dalej wartość budynków, maszyn tego Zakładu i t. p.

P. r. Felsztyn dziękując pp. wiceprezydentom za ich wyjaśnienia, stwierdza, że należałoby przygotować plan dalszych prac około uzyskania równowagi budżetowej, przyczem należałoby oddzielić budżet inwestycyjny od ogólnego i wypracować plan inwestycyi.

W myśl uchwały subkomitetu projekty te ma przedstawić Radzie miejskiej wraz z projektem budżetu generalny referent budżetowy.

Likwidacya okręg. urzędu zdrowia.

Zadania sanitarne województw w Małopolsce.

Wywiad u dr. S. Mikołajskiego, dyrektora okr. urzędu zdrowia.

Powstanie i zakres działania Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie. — Poddanie pod jego kompetencyę Spiża i Orawy. — Chwilowe zalety centralizacyi dzielnicowej. — Konieczność decentralizacyi. — Czynności Okr. Urz. Zdrowia z 1. września obejmują wojewódzkie wydziały. — Ich zakres działania i kompetencyi.

Z chwilą uruchomienia województw w Małopolsce, tj. z dniem 1. września br., ustają czynności Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie a w jego miejsce powstają w Okręgach wojewódzkich Wydziały Zdrowia Publicznego, czyli Wojewódzkie Urzędy Zdrowia. Ta zmiana w ustroju administracyi sanitarnej w Małopolsce spowodowała nas do zasięgnięcia u dr. Mikołajskiego, dyrektora Okręgowego Urzędu Zdrowia szczegółowych wyjaśnień, których nam uprzejmie udzielił. Oto co mówi dr. Mikołajski:

I.

Lwów, 24. sierpnia.

Zaraz po oswobodzeniu Lwowa w listopadzie 1918 utworzono w Tymczasowym Komitecie Rządzącym Wydział Opieki społecznej i Zdrowia Publicznego, w którym dział Zdrowia Publicznego mnie powierzono a dział Opieki społecznej p. Obirkowi.

Z początkiem r. 1919 w Komisyi Rządzącej dla Małopolski ustanowiono osobny Wydział Zdrowia Publicznego, którego kierownictwo poruczono mi. Wydział ten posiadał w zakresie spraw sanitarnych kompetencyę II i III Instancyi.

W dniu 16. marca 1919 r. Minister Zdrowia Publicznego dr. Janiszewski w porozumieniu z generalnym delegatem Rządu zniósł Wydział Zdrowia Publicznego Komisyi Rządzącej a utworzył w jego miejsce Okręgowy Urząd Zdrowia dla b. zaboru austryacko-węgierskiego i powołał mię na Dyrektora tego Urzędu.

Kompetencyę Urzędu określiło dokładniej rozporządzenie generalnego delegata Rządu z 10. czerwca 1919, według którego zakres działania O. U. Z. obejmował pod względem fachowym, administracyjnym i rachunkowym wszelkie sprawy sanitarne, które dawniej należały do Namiestnictwa a nadto generalny delegat Rządu przydzielił Dyrektorowi Urzędu w swojem zastępstwie aprobatę w sprawach koncesyi aptekarskich, techniczno-dentystycznych i sanitarno-karnych.

Od września 1919 r. rozszerzyły się jeszcze znacznie agendy Urzędu, albowiem Ministerstwo Zdrowia zlikwidowało były departament sanitarny Wydziału krajowego i części jego spraw samo przejęło, część zaś przekazało Okręgowemu Urzędowi Zdrowia, a mianowicie sprawy kosztów leczenia szpitalnego, gminnej i okręgowej służby zdrowia, zwalczania epidemi i szczepienia ochronnego przeciw ospie.

W ten sposób połączył Okręgowy Urząd Zdrowia kompetencyę II. Instancyi państwowej i samorządowej.

Było to następstwem ówczesnego prądu w Sejmie i w kraju, zmierzającego do jak najrychlejszego zwinięcia Wydziału krajowego i likwidacya jego Departamentu sanitarnego miała być jednym z pierwszych kroków w tym kierunku. Przytem ówczesny Minister Zdrowia Publicznego jeszcze w marcu 1919 zapowiedział, że lekarze szpitalni i okręgowi przechodzą na etat Państwa i w oczekiwaniu tej zmiany skasowanie Departamentu sanitarnego w Wydziale krajowym w drodze rozporządzenia nie napotkało na trudności.

Usiłowania, by działalność Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie rozciągnąć także na Śląsk Cieszyński, nie dopisały, gdyż niedopuściły do tego zarówno uchwalona przez Sejm autonomia Śląska jak polityczne powikłania.

Natomiast części Spiża i Orawy, do Polski przyłączone, pod względem sanitarnym poddano oczywiście kompetencyi Okręgowego Urzędu Zdrowia.

Tak rozległy pod względem terytoryalnym i kompetencyjnym zakres działania miast ma poważne dodatnie strony, albowiem dawał pogląd na całość spraw sanitarnych w Małopolsce od Zbrucza aż po kresy zachodnie i umożliwiał jednolite działanie, co zwłaszcza przy czuwaniu nad przebiegiem epidemi miało nie małe znaczenie.

W nieuregulowanych stosunkach podczas lat wojennych 1919 i 1920 taka centralizacya dzielnicowa była nawet konieczną. Jednak już wówczas rzucało się w oczy, że interesy i stosunki sanitarne w różnych częściach Małopolski są znacznie odmienne i że z tego powodu decentralizacya administracyi sanitarnej w II Instancyi jest pożądaną, niemal konieczną.

A ponadto upadły wkrótce pierwotne założenia, na których organizacyę Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie budowano. Nie utrzymał się mianowicie plan zupełnego uniezależnienia administracyi sanitarnej we wszystkich Instancyach, a Okręgowy Urząd Zdrowia stał się tworem przejściowym, którego organizacyi nie opłaciło się gruntownie rozwijać.

LEON HELLER.

5

Kto bronił Płocka?

Głos jednego z uczestników walki.

W pierwszą rocznicę obrony miasta.

(Dokończenie).

Mimo osobistego urgensu i zapewnień, tak majora Mościckiego, do którego widziałem się zmuszonym udać, wobec negatywnych wyników meldunków pisemnych, jako też kapitana de Bure, który rozporządzał karabinami, dobytymi z zatopionego na Wiśle własnego monitora, karabinów nie otrzymaliśmy. I tylko zaciętej, upornej, chłopskiej wytrwałości oficera i żołnierza, oraz niedołężnej i niezdecydowanej taktyce napadu Moskali należy zawdzięczać utrzymanie pozycyi wśród bezustannej walki, aż do nadejścia wydatnej pomocy. Była nią kompania marszowa 12-tego pp. (Podhalanie), która o godz. pierwszej w nocy przekroczyła wał pod dowództwem podp. Krausa. Linia obrony została podzielona: zachodnią jej część objęli Podhalanie, wschodnią zatrzymaliśmy my, przyczem przy mnie zostało kierownictwo całości, jak poprzednio, tem bardziej, że dzielny podp. Kraus w pierwszej zaraz godzinie został ranny i niezdolny do boju.

Przez całą bez przerwy noc trwały ataki bolszewickie, przeprowadzane z taką monotonią i brakiem inicyatywy, że dalsza obrona nie przedstawiała żadnych momentów interesujących. Można było wydzielić z linii rezerwy, dla odpoczynku i taktycznych przesunięć; oddziały pracowały na zmiany.

Około 9 dnia następnego (19. sierpnia) przystąpił maj. Mościcki do kontrakcyi, kierując uderzenie trzech innych kompanii batalionu podhalańskiego na lewe skrzydło nieprzyjaciela. Moskal stawiał słaby opór, jak się zdaje dlatego, że atak nasz zeszedł się z rozkazem odwrotu korpusu Gaja, z powodu klęski pod Nasielskiem. Niedługo dał się zauważyć i na prawem skrzydle bolszewickiem jakiś niepokój. Maszynki umilkły, a za barykadami przemykały się ukradkiem papachy i czapki; wtedy i my rozpoczęliśmy atak, a raczej pościg, gdyż nieprzyjaciel nie stawiał żadnego oporu. Dzielni kozunie uciekali, że nie można im było nadążyć. Kiedy w nieprzerwanym pościgu osiągnęliśmy pozycye, które dzierżyły własne wojska przed wtargnięciem nieprzyjaciela do miasta, unosił się nad gościńcem sierpeckim olbrzymi tuman kurzawy; korpus kawaleryjski gen. Gaja rwał co koń wyskoczy ku płn.-wschodnim rubieżom Rzeczypospolitej.

Jak Kowieńczycy bronili miasta, niech powie sucha statystyka: kompania wkraczała do boju w sile 79 ludzi, wyszł zaś z boju w sile 58 ludzi. W przeciągu niespełna 24 godzin pozostało na placu 9 zabitych i 12 rannych.

Pozostaje odpowiedzieć jeszcze na pytanie, dlaczego opis powyższy, mający być uzupełnieniem i sprostowaniem szkicu p. Siedleckiego, dziś dopiero się — pojawia. Powód opóźnienia jest następujący. W miesiącu wrześniu, roku ubiegłego podniósł kapitan Szyszko, ówczesny dow. 1 batalionu, na jednem z zebrań oficerskich pułku, że w „Tygodniku Ilustrowanym" pojawił się szkic o obronie Płocka, krzywdzący przedstawieniem rzeczy pułk kowieński. Za zgodą dowódcy pułku, pułkownika Wysockiego, miało się pojawić odpowiednie sprostowanie, po poprzedniem uzyskaniu pozwolenia władz wyższych. Polecono mi wygotować odpis meldunków, przesłanych majorowi Mościckiemu, opisem zaś przebiegu akcyi miał się zająć sam kapitan Szyszko, jako ceniony w pułku stylista. Czy sprostowanie jego w któremś z czasopism się pojawiło, nie wiem, gdyż niedługo opuściłem pułk wskutek demobilizacyi. Przedtem jednak otrzymałem rozkaz przedstawienia najdzielniejszych do „Virtuti Militari". Oto ich nazwiska: Ppor. Janowicz Kazimierz, najdzielniejszy z dzielnych, którego inicyatywie, męstwu i przytomności umysłu, oraz doświadczeniu wojennemu zawdzięczam możność utrzymania odcinka w chwilach najkrytyczniejszych. Z szarej braci żołnierskiej zasłużyli na zaszczytne odznaczenie kapral Krukowski Kazimerz i szeregowcy Psara Władysław, oraz Giedrys Józef (†).

Wreszcie jedna uwaga w stronę informatorów z urzędu. Bosy, zbiedzony, obdarty i wygłodniały żołnierz poniósł ich na swoich barkach ku sławie, może nie całkiem zasłużonej. Czyż nie należało, jeżeli nie z poczucia obowiązku, to przynajmniej dla ratowania pozorów rycerskości, zachować dla tego żołnierza miejsce, które sobie w poczcie obrońców Płocka własną cnotą żołnierską zdobył?

Jeżeli Urzędowi powiodło się bodaj w części utrzymać rozpadającą się dawną organizacyę sanitarną i przystosować jej do nowych warunków, spełnił najważniejsze swe przejściowe zadanie. Sąd o tem nie do mnie należy.

Obecnie, z dniem 1. września br. czynności Okręgowego Urzędu Zdrowia obejmują cztery województwa, w których sprawy sanitarne, należące dawniej do Namiestnictwa, załatwiać mają wojewodowie, lub w ich zastępstwie naczelnicy Wydziału Zdrowia Publicznego, o ile pod tym względem Ministerstwo Zdrowia w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wyda stosowną instrukcyę.

Oczekuje się decyzyi Rady Ministrów, co się ma stać z działem agend po byłym departamencie sanitarnym Wydziału Krajowego. Są to agendy, należące na podstawie ustaw obowiązujących do Samorządu, które tymczasowo sprawował Okręgowy Urząd Zdrowia a które w ramach organizacyi województw nieco trudno będzie pomieścić.

Wojewódzkie Wydziały, czyli Urzędy Zdrowia Publicznego będą miały o wiele skromniejszy zakres działania, niż Okręgowy Urząd Zdrowia, który posiadał znaczną samodzielność i szerokie uprawnienia. Ich stopień samodzielności będzie zależał w znacznej mierze od Wojewody, który będzie właściwym i odpowiedzialnym kierownikiem wszystkich Wydziałów Urzędu wojewódzkiego.

Jednak takie ustosunkowanie może w praktyce okaże się korzystnem. W wielu sprawach sanitarnych, wkraczających w kompetencyę różnych Ministerstw resortowych, Wojewoda ma możność bezpośredniego równoczesnego przedstawienia rzeczy w tych różnych Ministerstwach, podczas gdy Okręgowy Urząd Zdrowia mógł przedkładać wnioski jedynie w drodze służbowej, to jest przez Ministerstwo Zdrowia.

Przeciw nieprawidłowej gospodarce ziemskiej.

Lwów, 25. sierpnia.

Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie nadsyła nam następujący komunikat:

Komisya Okręgowa Ziemska we Lwowie, na posiedzeniu w dniu 20. sierpnia 1921, pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego dra Stanisława Orzechowskiego, powzięła w myśl art. 6 ustawy z dnia 15 lipca 1920, Nr. 70 poz. 461 uchwałę na przymusowy wykup następujących majątków: 1) Uhrynów dolny i Klusów powiat Stanisławów, własność hr. Stelli Borkowskiej, 2) Kozodawy, powiat Przemyślany, własność Jana Korczyńskiego i Stefana Zawadowskiego, 3) Bałabrówka, powiat Horodenka, własność dra Witolda i Juliana Świderskich, 4) Łonie, powiat Przemyślany, własność Efroima Neumana i Mojżesza Diamanda, 5) Opłytna Błyszczywodzka, powiat Żółkiew, własność Jakóba Witza, 6) Błyszczywody, powiat Żółkiew, własność dra Hermana Rabnera i dra Leona Auerbacha.

Powodem tej uchwały jest nieprawidłowa i z uszczerbkiem dla wytwórczości krajowej połączona gospodarka, tudzież dzika parcelacya (art. 1., punkt 1 i 2 powołanej ustawy). Zarazem z tych samych powodów wyraziła Komisya opinię, że należy wdrożyć akcyę w kierunku przymusowego wykupu majątków: 1) Krzywcze, powiat Borszczów, własność Schmarje Melzera i Goldy Seidmann, 2) Malinów, powiat Przemyślany, własność Altera Bauma, Izaka Landaua, Samuela Ziegiera, Mosesa Schreiera i Chaima Bursztyna, 3) Grzybowice, powiat Lwów, własność Jakóba Wittelesa i Sary Taubes, 4) Chrusno Stare, powiat Lwów, własność Abrahama Lufta.

Na następnem posiedzeniu, które odbędzie się z początkiem września br. zajmie się Komisya Okręgowa Ziemska dalszym szeregiem majątków, co do których materyał opracowuje Okręgowy Urząd Ziemski.

† Leonard Bończa-Stępiński.

Lwów, 25. sierpnia.

Nadchodzi żałobna, nieprawdopodobna wieść o śmierci jednego z najznakomitszych aktorów polskich, od dziesięciu lat chluby naszego teatru, Leonarda Bończy-Stępińskiego. Śp. Bończa-Stępiński należał do rzędu tych fascynująco miłych artystów, którzy dzięki swojej ogromnej bezpośredniości, raz widziani ze sceny, stają się osobistymi dobrymi znajomymi, których się serdecznie lubi i nigdy nie zapomina. Jako aktor o szerokiej skali twórczości na modłę Solskiego, pomnożony jeszcze o cały dorobek środków artystycznych najnowszej epoki, Bończa posiadał bardzo rozległą skalę ról, z których zna go zarówno Warszawa jak Kraków.

Jako aktor pierwszej klasy dał się Bończa poznać przed laty mniej więcej dziewięciu na scenie krakowskiej, gdzie pod reżyseryą Solskiego poczynał rozwijać swe orle pióra. W tym też czasie przez krótki okres miał możność podziwiać go i Lwów podczas gościny teatru krakowskiego w r. 1913. Wtedy to Bończa zwrócił na siebie ogólną uwagę niepośledńie zagraną rolą jednego z faryzeuszy w „Judaszu z Kariothu" Roztworowskiego, w którym to epizodzie przyćmiewał wprost znakomitego Solskiego, kreującego rolę tytułową.

Od szeregu lat przebywając w Warszawie, Bończa znalazł się w rzędzie tych aktorów o których przed początkiem każdego sezonu rozpoczyna się prawdziwy targ. Mimo znakomitych propozycyi był jednak wierny do końca „Polskiemu" i „Małemu" Szyfmana i dopiero w bieżącym sezonie miał przejść do „Teatrów stołecznych" Hellera i Ordyńskiego. W ostatnich czasach grał szereg ról niezapomnianych jak literata w „Związku atletów", Geniusza w „Oczach księżniczki Fatmy", uczonego w „Księdze Hioba", profesora w „Pygmalionie" i t. d.

Bończa Stępiński zmarł w 41 r. życia w Drohobyczu, a wiadomość o jego śmierci dochodzi nas dopiero przez pisma warszawskie, gdyż żadnej z naszych Ajencyi telegraficznych nie przyszło na myśl, aby wiadomość o zgonie aktora godną była jej zainteresowania. Również o przyczynach śmierci nic nie wiadomo.

Nad trumną śp. Bończy-Stępińskiego stoi głęboko zasmucona Sztuka polska, która traci w nim jedno z najlepszych i najświetniejszych swych dzieci.

NADESŁANE.

Henryk i Janina z Urslów Wonschowie
zawiadamiają, że ślub ich córki
Lili z Dr. kapitan. Kazimierzem Jeleniem
odbył się dnia 16. b. m. 1429
w kościele św. Jana w Poznaniu.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Czwartek, 25 b. m. „Rigoletto", gościnny występ p. Wesołowskiego, artysty oper rosyjskich.

Piątek, 26 b. m. „Dziewczyna z Holandyi", operetka Kalmana, premiera.

Sobota, 27 b. m. „Dziewczyna z Holandyi", operetka Kalmana.

Niedziela 28 bm. „Dziewczyna z Holandyi" Kalmana, operetka.

Poniedziałek 29 bm. „Dziewczyna z Holandyi" Kalmana, operetka.

Wtorek 30. bm. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

Środa 31. bm. „Kobieta bez skazy", komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

—o—

(§ EE.) Radio. **Pogrzeb pułk. Mościckiego.** 24. bm. odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb śp. pułkownika Bolesława Mościckiego.

Z teatru. Premiera „Dziewczyna z Holandyi" odbędzie się w piątek 26 bm. Muzyka Kalmanna, autora „Księżniczki czardasza", dobre libretto, w tłumaczeniu Pomorskiego, piękna wystawa Balka i Polityńskiego, doświadczona reżyserya Kuligowskiego i świetna gra artystów wróżą duże powodzenie tej ostatniej nowości operetkowej. W głównych rolach wystąpią pp. Miłowska (baronowa Elly), Brzeska (księżniczka Jutta), Kasprowiczowa oraz pp. Kuligowski (ambasador), Świeży (książę), Tatrzański (ochmistrz dworu). Tańce i ewolucye układu Faliszewskiego, który wprowadza w pomysłowy sposób na scenę cały balet z p. Burkacką i Łozińską na czele. Dyryguje kapelmistrz Wołnarowicz. — We czwartek 25. gościnny występ w operze tenora b. cesarskich teatrów w Moskwie A. Wesołowskiego, który odśpiewa partyę księcia w „Rigolecie". Opera ta dana będzie w nowej obsadzie, partyę tytułową śpiewa reż. Okoński, rolę córki Argasińska-Choynowska, rolę Magdaleny gra p. Ostrowska. Dyryguje p. Lehrer. — Premiera głośnej sztuki G. Zapolskiej „Kobieta bez skazy" odbędzie się we wtorek 30 bm. Na życzenie autorki główne role kobiece kreują pp. Rasińska (Hena) i Trapszo (Fili). Rolę Kaswina gra utalentowany młodociany amant p. St. Bonard-Bystrzyński, który rolą tą w Krakowie zwrócił na siebie uwagę krytyki i publiczności. Postać redaktora odtwarza Adam Bystrzyński artysta teatru im. Słowackiego.

Korsarstwo teatralne. Dyrektor Henryk Cepnik prosi nas o zaznaczenie, że prowadzony przez niego w Bytomiu „Teatr Górnośląski" nie ma nic wspólnego z anonimowem przedsiębiorstwem, które ma zamiar urządzać pod tą samą firmą przedstwienia po Małopolsce. Jednocześnie dyr. Cepnik występuje na drogę sądową przeciwko dyrekcyi tego przedsiębiorstwa o bezprawne i niczem nieumotywowane używanie firmy „Teatru Górnośląskiego" dla celów spekulacyjnych. Nadmienić przytem należy, że „Teatr Górnośląski" od 1 lipca br. z powodu politycznej sytuacyi na Gór-

nym Śląsku jest do tej pory nieczynny, a ponowne uruchomienie jego zależne będzie od decyzyi Naczelnej Rady Ludowej Górnego Śląska.

O prawo pierwokupu zboża. Dyrekcya NUZA podejmuje usilne starania o uzyskanie jak największej ilości zboża i ziemiopłodów. W tym celu nawiązano bliższy kontakt wprost z producentami zgrupowanymi w Związku Ziemian i uzyskano od nich przyrzeczenie dostarczenia nam pewnej ilości zboża po cenach możliwie niskich. Na ten skup potrzeba jednak bardzo dużej gotówki i wszelkie zapasy jakiemi dysponuje NUZA jak i kredyta uzyskane w tym celu tak od rządu jak i w tutejszych bankach nie wystarczą bezwarunkowo na to. Dyrekcya NUZA wzywa przeto pracowników państwowych aby we własnym interesie na ten skup zboża składali natychmiast przez dyrekcye swych konsumów jako zaliczkę kwoty po 5.000 mk. a co najmniej po 3.000 mk. Składający tę zaliczkę uzyskują prawo pierwszeństwa w nabyciu odpowiedniej ilości mąki uzyskanej z zakupionego przez nas zboża.

Dla wpisujących się na Politechnikę lwowską kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego (wstępnego) urządzony staraniem Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki lwowskiej rozpoczyna się z dniem 1. września br. Zgłoszenie przyjmuje Sekretaryat Tow. Bratniej Pomocy Słuch. Politechniki lwowskiej codziennie od godz. 12—13.

Podziękowanie. Tow. akc. dla wyrobów sukienniczych „Rakszawa" złożyło do dyspozycyi Wydziału Zaopatrzenia Inwalidów wojsk. Intendantury O. G. Lwów kwotę 150.000 mk. na rzecz inwalidów WP. Dowódca OG. gen. Szymański składa ofiarodawcom za ten hojny dar gorące podziękowanie.

(—) **Ogień.** W gmachu głównej poczty przy ul. Słowackiego, wczoraj rano wskutek nieostrożności robotników zapaliła się smoła przytowana do roboty przy budowie tegoż gmachu. Przybyła straż pożarna ugasiła ogień.

(—) **Wybuch naboju.** Wczoraj w ulicy Jabłonowskich, obok koszar wojskowych, uczeń 12 letni Michał Lis znalazł ręczny granat, którym bawił się przez dłuższy czas. W czasie tej zabawy nabój wybuchł i odłamkami zranił nie tylko jego, ale także 10 letniego Tomasza Pawłowskiego i 13 letniego Kazimierza Petrowa, którzy właśnie przechodzili wtenczas koło znalazcy naboju. Pierwszej pomocy ranionym udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(—) **Dla uchodźców rosyjskich.** Wczoraj w południe z domu należącego do „Domu modlitwy" przy pl. św. Teodora, policya zabrała około 50 osób, przeważnie uchodźców rosyjskich zamieszkałych tamże ze swemi rodzinami i ulokowała ich ze względów sanitarnych... w baraku „JUR." przy ul. Janowskiej, gdzie nietylko stosunki sanitarne, ale także i „inne przyjemności" pozostawiają wiele do życzenia. Jeżeli rzeczywiście władzom poprawa stosunków sanitarnych w mieście naszem leży na sercu, to przedewszystkiem powinne pracę swą rozpocząć od baraków przy ul. Janowskiej.

(—) **21 kg. tytoniu** przed kilku dniami przywiózł z Podwołoczysk do Lwowa syn emerytowanego konduktora kolejowego Markusa Rosenstraucha. Tytoń ten dał na stacyi Podzamcze sąsiadowi ojca swego zwrotniczemu Mirońskiemu Łucykowi z prośbą by doręczył ojcu. Tytoniu tego Łucyk nie doręczył Rosenstrauchowi. Twierdzi on bowiem, że trzech drabów na pl. Gołuchowskich napadło na niego i tytoń mu zabrali. Sprawa na razie oparła się o policyę, bo Rosenstrauch żąda odszkodowania za tytoń tylko 31 tysięcy marek.

(—) **Krewki karawaniarz.** Karawaniarza 60-letniego Leopolda Malika zranił ciężko w głowę wczoraj podczas sprzeczki, powstałej o wódkę, kolega „po fachu" latarnią, z którą „paraduje zwykle" przy obrzędach pogrzebowych. Ranę Malikowi opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z CAŁEJ POLSKI.

(.) **Otwarcie giełdy gdańskiej.** 29. bm. ma nastąpić w Gdańsku otwarcie giełdy. Otwarcie poprzedzi uroczysty akt, na który zaproszeni zostaną przedstawiciele władz, kupiectwo i prasa.

—o—

—o—

KOMUNIKAT.

DO MIESZKAŃCÓW MIASTA LWOWA.

Jedną z wielkich trudności w urządzeniu „Targów Wschodnich" we Lwowie, jest zapewnienie licznym przyjezdnym odpowiedniego pomieszczenia.

Apel wystosowany do społeczeństwa lwowskiego spotkał się z pewną rezerwą, spowodowaną obawą o ewentualną rekwizycyę pokoi, zgłoszonych na „Targ Wschodnie".

Aby rozwiać wszelkie obawy w tym kierunku oznajmia Rada Nadzorcza „Targów Wschodnich", że uzyskała od Prezydyum m. Lwowa uroczyste zapewnienie, iż pokoje, zgłoszone dla gości nie ulegną w żadnym wypadku rekwizycyi.

Zwracamy się przeto powtórnie do wszystkich tych, którym dobro naszego miasta leży na sercu, aby rychło i licznie zgłaszali w Biurze mieszkaniowem przy pl. Halickim 15 wolne pokoje, szczególnie, że Rada Nadzorcza „Targów Wschodnich" w zrozumieniu ciężkiego położenia ludności wyznaczyła wysokie wynagrodzenie.

Za Radę Nadzorczą „Targów Wschodnich"

Józef Neuman mp. 1416 **Maryan Turski** mp.

Zupełne okradzenie dwóch nauczycielek.

Lwów, 25. sierpnia.

Do Estery Kohnowej, zamieszkałej na Zamarstynowie przy ul. Lwowskiej przed kilku dniami przyjechały jej siostry Marya Kurzrok nauczycielka z Zelowa powiat Łaski i Pesia Kurzrok

---

109

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Nie miała na głowie ani kapelusza, ani żadnej chustki, a włosy wypomadowane, silnie ściągnięte nad czołem w duży jakby kask, zmieniały zupełnie wyraz jej fizyognomii.

Szczegóły jej stroju uszły na razie uwagi rzekomego pijaka — Teddy.

Widział tylko te włosy jakby sklejone i czerwoną bluzkę i twarz ostrą i dzikie oczy dziewczyny, które mrużyły się nieco, gdy wzrokiem szukała tych, co tu na nią czekali.

Ujrzawszy ich, dała głową znak wujowi i przybliżyła się do dwu mężczyzn, którzy wsparci łokciami o stół czatowali na przyjście tej szelmy i Alvareza.

Podeszła do nich z właściwem sobie kołysaniem się w biodrach, trzymając ręce w kieszeniach fartuszka

— Buenos tardes Micos! — rzekła Ewa swym ostrym głosem.

— Buenos tardes, Nija, odparli obaj na powitanie przybyłej.

„Doskonale! powiedział sobie Teddy. Rozmowę prowadzi się po hiszpańsku. A no dobrze! Słuchajmy...

„Padły słowa: dobry wieczór chłopcy! i dobry wieczór, dzieweczko.

„Słodka poufałość! Istotnie, wzruszająca zażyłość!

„Ta bestya Ewa, to jednak zuch dziewczyna!

„Ta umie dostosować się do okoliczności!

„To nie tak jak Hoggar!

„To szatan, nie kobieta! Podłe stworzenie, to prawda, ale interesujące!

„Z tą czerwoną bluzką, z tymi pozlepianymi włosami, byłaby zupełnie odpowiednia do przedmiejskich bulwarów mojego kochanego Paryża.

„Co za lokalny koloryt!"

* * *

W głębi sali uwijała się jakaś para tańcząc taniec hiszpański i klaskając palcami, które naśladowały w ten sposób odgłos kastanietów.

Od czasu do czasu tańczący mężczyzna wołał ochrypłym głosem:

— Olle! Olle!

Posuwali się rytmicznym ruchem.

Dziewczyna miała oczy czarne, wydłużone przy pomocy ołówka, a jej włosy naoliwione przy klejały się do czoła nad skronią, podobnie jak włosy Ewy.

Tańczyła z wyrazem jakiegoś dziwnego smutku, rzec można, nawet tragizmu na bladej twarzy, którą przecinała plama szerokich, mocno malowanych ust.

— Olle! Olle!

Otoczono teraz kołem tancerzy.

Jeden z widzów wybijał głośno takt taneczny, stukając szklanką o butelkę z wina.

Przy stole wszczęła się gwałtowna kłótnia pomiędzy dwoma graczami.

Karty latały w powietrzu jak piłki, wyciągały się zaciśnięte pięści.

Gracze przywarli do siebie rozgorączkowanemi twarzami, jakby bodząc się wzajemnie, poczem kłótnia uspokoiła się nagle, złość ich znalazła — zda się — zadośćuczynienie w tym jednym geście.

— Olle! Olle!

Ewa i Alvarez usiedli naprzeciwo dwu mężczyzn, którzy od dawna czekali na ich przybycie.

Ewa rzucała wkoło podejrzliwe spojrzenia.

Wzrok jej spoczął przez chwilę na nieznanym pijącym z zapałem swój absynt.

Trzymał on wielką szklankę obiema rękami, jakby chcąc ją rozgrzać w swych dłoniach.

Potrzył na napój z nabożeństwem i tkliwością rozczulonego pijaka.

Uśmiechnął się śmiechem idyoty, kiwał monotonnie głową to w jedną, to w drugą stronę, mruczący coś pod nosem, jakby wygłaszając jakąś odę do swej drogocennej szklanicy.

„Zbyt daleko siedzę... Ona im coś tłumaczy, daje jakieś polecenia... Tam do licha! niczego w ten sposób się nie dowiem! mówił sobie Teddy".

Podniósł się niepewnym, ptackim ruchem i chwiejąc się na nogach, tracąc jakby równowagę, opadł nagle ciężko na krzesło, stojące bliżej sąsiedniego stołu.

Ewa zmarszczyła groźnie brwi, rzucając na obcego podejrzliwe spojrzenie.

„Baczność! Ona mnie obserwuje! Grajmy dalej swoją rolę! Bądźmy bardzo „hiszpańscy"!

„Bardzo „hiszpańscy", powtórzył Teddy.

(C. d. n.)

również nauczycielka z Włodzimierza wołyńskiego. Przedwczoraj wieczorem nauczycielki spakowały swe rzeczy do waliz, gdyż nazajutrz zamierzały opuścić Lwów, by przed rozpoczęciem roku szkolnego być już na posterunku. Z tego powodu późną nocą udano się na spoczynek, zostawiając okno mieszkania otwarte. Z tej okoliczności skorzystali lwowscy złodzieje, którzy ostatnimi czasy w Zamarstynowie popełnili kilka większych kradzieży. Dostali się oni przez otwarte okno do mieszkania Kohnowej i zabrali nie tylko walizy nauczycielek i inne rzeczy Kohnowej, ale nawet garderobę, jaka znajdowała się koło łóżek śpiących.

Złodzieje okradli nauczycielki tak „gruntownie", że biedaczki wczoraj wyjechały ze Lwowa do swych miejsc stałego zamieszkania,

za pożyczone pieniądze, w pożyczonej garderobie i obuwiu.

W śmiałej tej kradzieży najprawdopodobniej złodzieje użyli jakiegoś nasennego środka, gdyż wszyscy domownicy wstali z bólem głowy.

Ogólną wartość skradzionych rzeczy obliczają poszkodowane

przeszło na milion marek.

Redakcya rękopisów nie zwraca.

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 24. sierpnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakt
Bank gal. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	540·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny gal.	280	30	800·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemsky	280	28·—	423·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	650·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	290·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	615·—	635·—	575·—
Bank ziemski kred. galic.	281	35·—	635·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	23000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2400·—	2500·—	2425·—
Tow. akc. fabr. kart	—	42	1675·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	140	—	8550·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	1000	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	140	301	80000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	490	22·50	2025·—	2075·—	2050 —
Tow. akc. Górka	140	15·40	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	140	—	5075·—	5175 —	5125 —
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I.i II. em.	1000	00	1400·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	950·—	1050 —	975·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	500	00	1100·—	—·—	—·—
Polski Glob	350	100·—	1200·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2100·—	2300 —	2200·—
Polskie Tow. handlowe	500	21	1075·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5·60	2000·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·—	7800·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dłużn. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemel. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	101·75	103·75	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	96·—	98·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	500·—	550·—	—·—
„ „ po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	55·—	75·—	—·—
„ „ po 250	35·—	55·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	195·—	215·—	—·—
1 frank szwajcarski	350·—	370·—	—·—
1 L. Sterling	8900·—	9500·—	—·—
1 dolar amerykański	2425·—	2625·—	—·—
1 dolar kanadyjski	2100·—	2350·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	2900·—	3100·—	2950·—
„ „ (po 100)	2800·—	3000·—	—·—
„ „ (drobne)	2700·—	2900·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	2950·—	3150·—	—·—
„ „ drobne	2850·—	3050·—	—·—
Liry włoskie	95·—	115·—	—·—
Czeskie korony	2900·—	3100·—	—·—
Czeskie korony niższe	2800·—	3000·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	220·—	250·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	8950·—	9550·—	—·—
„ Paryż	200·—	220·—	—·—
„ Zurych	360·—	390·—	—·—
„ Pragę	3000·—	3200·—	—·—
„ Wiedeń	240·—	260·—	248·—
„ Berlin	2925·—	3125·—	—·—
„ Nowy Jork	2400·—	2600·—	—·—
„ Medyolan	95·—	115·—	—·—
„ Bukareszt	2950·—	3150·—	—·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 24 sierpnia.

Targ akcyi ożywiony. Chodorowskie z 2425, awansowały na 2450, w Krakowie płacono 2600. Polska Nafta u nas 2200, w Krakowie 2300. Oikos u nas 5125, w Krakowie 5000. Gafota ustaliła się przy kursie 2050. Pezety u nas 975, w Krakowie 1050.

W akcyach bankowych, skromne obroty w akcyach Banku Przemysłowego V. po 575, w Krakowie 530 i 580.

Kursa walut zagranicznych utrzymały się przeważnie na wczorajszym poziomie. Dolary słabsze, w Krakowie 2525.

Płacono marki niemieckie 29'50, dewizę na Wiedeń 248.

Tendencya nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Z NIEOFICYALNEJ GIEŁDY POPOŁUDNIOWEJ

Lwów, 25. sierpnia.

Na wczorajszej giełdzie nieoficyalnej panowała tendencya zniżkowa. Prawie wszystkie papiery spadły o 70 punktów. Obrót obcemi walutami słaby. Zupełny brak chęci kupna.

Dolary amerykańskie 2550—2560, jedynki i dwójki 2520—2525, dolary kanadyjskie 2260—2280, 1-ki i dwójki 2220 — 2230, marki niemieckie 28·80—29·00, setki 27·80—28·90 drobne 27·20—27·30, leje 28·80,—28·90 drobne 28·20—28·30, czeskie korony 28·80—29·00, drobne 28·20 do 28·50, austryackie tysiączki 2600—2650, setki 260·00—270·00, 50-koronówki 150·00—155·00, 20-koronówki 24·00—25·00, 10-koron. 23·00—23·50, 1-ki i 2-ki 1·00—1·30 f., ruble 5-setki 2·20 2·40, setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·20—2·80, 10-rubl. 2·00—2·20, reszta drobnych od 1·00—1·60, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 35·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 10·00—11·00, franki franc. 170—180 funty szterl. 8200—8300.

Złoto: 20-kor. 8200—8250, 20-frankówki 7900—8000, 20-markówki 8400—8420, funty szterlingi 8200—8250, 10-rublówki 9800—10000, dolary 2450—2500.

Srebro: Korony austr. 130—140, floreny 350—360, ruble 500—550, kopiejki 2·20—2·50, dolary amerykańskie 1100—1150, połówki i ćwiartki 1000—1020, dolary kanad. 600—650, drobne 580—590.

Giełda krakowska.

Kraków, 24 sierpnia.

(PAT.) Giełda z 24 sierpnia. Papiery lokacyjne. Transakcye. Bank hipot. —·—, 4 proc. Listy Gal. T. K. Z. 00·00.

Akcye. Polski Bank Przemysłowy I — V. 580·—, Bank Hipot. —·—, Polskie Towarz. handl. I—III. 1040·—, Impex —·—, Żegluga polska 525·—, Zieleniewski 7700—, Warszawska Spka budowy parowozów 1500·—, Trzebinia fabr. maszyn I—IV. 3000·—, Polska Nafta 2275·—, Elektrownia w Sierszy 2200·—, Oikos 5000·—, Siersza 7200·—, Chodorów 2650. Trzebinia fabr. przetw. tłusz. 3100·—. Krakus 3000·—, Górka 8000, Pocisk —·—. Pezet 1050. Fabryka porcelany Czmielów 3625·—. T. P. G. 8200·—.

Waluty. Marki niem. 30·50, Korony austr. 2·50 Kor. czecho-słow. 31·50, Dolary STZ. 2540.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 24 sierpnia.

(PAT.) Kursa giełdy z 24 sierpnia.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1917 115·—. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 274·75, 6 prc. m. Warszawy 000·00 4½% m. Warszawy —·— 4 proc. ziemsk. —·— 5-% m. Łodzi 000·00. 5 prc. miasta Warszawy 500·00.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 2550·00, Dolary kanad. —·—. Franki francuskie 201·00, Funty szterl. 9500·—, Marki niem. 30·00, Korony aust. 242·—, Korony czesko-słow. 31·00. Le-rumuńskie —·—. Liry —·—. Berlin 00—00, Gdańsk —·—.

Akcye: Transakcye: B. Dysk. Warsz. I—V. em. ——, Bank Handl. Warsz. I—VIII. em. ——, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni 1500·—, Bank Towarzystwa współdziel. —.—, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 14000, Warsz. Towarz. kopalń węgla 16000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3175, Rudzki i Ska 2425—, Rudzki i Ska II. 2200. Starachowice I—II 7050·—, L. J. Borkowski I—VI em. 1510, Bracia Jabłkowscy I—V ——, Firlej z roku 1921: —·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III 0000, Żyrardów 42500, Ostrowieckie Zakłady 8000, Polska Nafta I—III 2280, Przemysł drzew. i handel 1050, Elektrownia w Pruszkowie 000—. „Siła i Światło" 000·—, Zawiercie 0000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 000·—, Bank zjedn. Ziem polskich 1000·—.

CENY ZŁOTA I SREBRA USTALONE PRZEZ P. K. K. P.

Warszawa, 24. sierpnia.

(PAT.) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek ministerstwa skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania: za 1 rubel w złocie 750 mk., za 1 rubel w srebrze 350 mk., za 1 mk. niem. w złocie 347'77, za jednostkę monetarną państw należących do unji łacińskiej 287'80 mk., za floreny holenderskie w złocie po 586 mk., w srebrze 184 mk., za korony austryackie w złocie 703 mk., w srebrze 216 mk., za szylingi w srebrze 101 mk., za 1 dolar w złocie 1457 mk., w srebrze 468 mk., za 1 funt angielski w złocie 7093 mk., rubli bilonem nie kupuje się. Korony skandynawskie złote 377 mk., srebrne 116 mk.

Z WARSZAWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Warszawa, 24. sierpnia.

(PAT.) Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej dokonano następującej transakcyi: Jęczmień na kaszę 4 wagony, 6.500—6.600.

Mąka żytnia 70 proc. 105 wagonów 9.800, pozatem żądano 7.100—7.200.

Owies 6.500—6.600.

Ceny rozumieją się loco stacya załadowcza kolei magistralnej za 100 kilo netto. Transakcya ma wynosić conajmniej 10.000 kg.

CO PRZYNIOSŁY PODATKI W KWIETNIU

Warszawa, 24. sierpnia.

(PAT) W miesiącu kwietniu br. w b. Kongresówce i Małopolsce podatki bezpośrednie przyniosły 255.2 miliona mk. pośrednie 857.2

miliona mk., monopole 753.2 miliona mk., cła 227.6 miliona mk., opłaty (należytości) 278.4 miliona mk., odsetki za zwłokę, egzekucye i grzywny 24.3 miliona mk.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 25. sierpnia.

Owoce, któremi zasypany jest cały rynek, wczoraj znacznie potaniały. Jarzyny mimo znacznej podaży nie okazały zniżki cen. To sa mo się tyczy wiktuałów, pieczywa i mięsa.

Wczoraj płacono za kilo: ziemniaków 20 do 25 mk., cebuli 28—50 mk., ogórków 40—50 mk., szparagówki 60—70 mk., jabłek 20—80 mk., gruszek 30—100 mk., śliwek 40—100 mk., renglot 80—160 mk., za wiązkę marchwi od 5 do 40 mk., pietruszki 30—100 mk., buraków 20 do 30 mk., za główkę kapusty 3—8 mk., kelu 5—10 mk., kalafioru 15—25 mk., kapusty 20 do 50 mk., za litr dżyn 60 mk., bobu 25 mk., fasoli 80 mk., za jeden ogórek 3—15 mk., za sztukę kukurudzy 5—15 mk.

Za jedno jajo płacono 12—13 mk., za litr mleka 45—50 mk., za litr kwaśnej śmietany 150 mk., za kilo masła 900—1200 mk., za kilo sera 160—180 mk.

Za kilo mięsa wołowego 220 mk., cielęcego 180 mk., wieprzowego 420 mk., słoniny 600 mk., kiełbasy 550—600 mk.

Za kilo białego chleba 130—140 mk., ciemnego 100 mk., kukowskiego 75 i 140 mk., za małą bułeczkę 10 i 13 mk.

Aresztowanie podejrzanych indywiduów.

Lwów, 25. sierpnia.

(h) Policya państwowa w Brzozowie, urządziła onegdaj obławę, której wynikiem było schwytanie trzech podejrzanych indywiduów, pochodzących z poza powiatu brzozowskiego, a to: Franciszka Golandy, Adama Polcia i Michała Zająca, podejrzanych o usiłowany rabunek na osobie kupca bydłem Nagla z Krosna.

Morderstwo rabunkowe.

SCHWYTANIE SPRAWCY.

Lwów, 25. sierpnia.

(h) W nocy z 27 na 28 lipca br., zamordowano w Babinie pow. Sambor, Katarzynę Chodak. Morderstwa dokonano w celach rabunkowych.

Tej samej nocy znikł z Babiny 25-letni Jan Szechiński, kilkakrotnie karany. Uciekł mianowicie na koniu skradzionem z pastwiska Sane Licht. Na osobnika tego, mającego

we wsi najgorszą opinię,

z powodu jego tajemniczego zniknięcia, skierowano podejrzenie i w tym też kierunku poprowadzono śledztwo. Po żmudnych badaniach, sprawca bowiem zatarł wszelkie ślady, ustalono, że Lechiński dostał się w nocy do mieszkania Katarzyny Chodak, a zastawszy ją we śnie,

zadusił swą ofiarę,

poczem dokonał rabunku, rozbiwszy skrzynię, skąd

zabrał rozmaite rzeczy i gotówkę.

Za Lechińskim poczyniono energiczne poszukiwania i dopiero wczoraj zdołano go schwytać w Włodzimierzu Wołyńskim, skąd odstawiono go do sądu w Samborze.

Znowu auto przyczyną śmierci.

(Od naszego żółkiewskiego korespondenta.)

Żółkiew, 23. sierpnia.

(y) Szosą lwowską nadjechało w Soposzynie, oddalonym o 2 kilometry od Żółkwi, auto osobowe nr. 2222, wiozące mięszane towarzystwo cywilne, w nader szybkiem tempie, tak, że jadące tamtędy konie gospodarza soposzyńskiego Iwana Gendżały, syna Pańka, liczącego lat 47, nagle się spłoszyły.

Natychmiast konie przewróciły wóz do rowu a zrzucony z wozu Gendżało, skutkiem silnego uderzenia o słup przydrożny i rozstrzaskania czaszki,

znalazł śmierć na miejscu.

Na widok tego, szofer eleganckim, czarnym samochodem całą siłą benzyny, pognał gościńcem do Rawy Ruskiej, gdzie go na telefoniczne wezwanie tutejszej policyi państwowej przytrzymała żandarmerya wojskowa, sprowadzając go oraz właściciela auta drogą powrotną do Żółkwi.

Po przesłuchaniu na posterunku policyi,

aresztowano szofera a sprawę oddano sądowi.

Zabity włościanin osierocił żonę i czworo nieletnich dzieci.

Tylokrotne nieszczęśliwe wypadki automobilowe nie nauczyły niestety jeszcze szoferów pewnej wstrzemięźliwości i umiarkowania w jeździe; przeciwnie, znajdują się w ich gronie dość liczne jednostki, które z karygodną lekkomyślnością nadal igrają samowolnie z życiem ludzkiem.

Z SALI SĄDOWEJ.

BUNT WIĘŹNIÓW PRZY UL. BATOREGO.

Lwów, 25. sierpnia.

W lipcu 1920 postanowiono częściową ewakuacyę lwowskich więzień z powodu ówczesnej niepewnej sytuacyi wojennej zbliżania się bolszewików. To doszło do wiadomości więźniów przy ul. Batorego i wywołało u nich żywe niezadowolenie, zwłaszcza, że mieli wiadomość, że w nowem miejscu pobytu będzie im gorzej i będą pozbawieni pomocy ze strony krewnych i znajomych. Postanowili wobec tego

za wszelką cenę uciec

Więźniowie umieszczeni na pierwszem i drugiem piętrze, pochodzący przeważnie ze Lwowa, zwrócili się w tym celu do więźniów umieszczonych na parterze z prośbą o pomoc. W celach parterowych znajdował się Aleksander Korzuszko, Piotr Kachaniuk, Izak Gros, Michał Nahajowski, Jacko Buździgan, Paweł Ilków, Daniel Gordon i Daniel Tkaczuk. Wymienieni żywo zainteresowali się projektem i w tym celu odbyli szereg narad, postanawiając plan wykonać rano, w chwili, gdy dozorcy wypuszczają kucharzy z cel. Postanowiono mianowicie

rzucić się na dozorców,

wyrwać im klucze, ich samych przetrzymać, potwierać cele parterowe, poczem więźniowie mieli rozbroić dozorców na wartowni i członków M. S. O., a wkońcu po pootwieraniu wszystkich cel i bramy głównej

wypaść na ulicę

Dwa dni przed wybuchem buntu namawiali Kożuszko i Kachaniuk kilku współwięźniów, by rzucili się na dozorcę i odebrali mu klucze, podczas gdy Buździgan, Gordon i Tkaczuk, wraz z blacharzem Abrahamem Grünerem planowali otwarcie cel przy pomocy jakichś narzędzi. Namawiani odmówili pomocy, wobec czego Gordon, który jako „pośmieciuch", miał łatwiejszy przystęp do kluczy,

zabrał niespostrzeżenie 21 lipca pęk kluczy ze stołu wartowni.

Z kluczami temi wszedł do kaźni, gdzie go jak zwykle dozorca zamknął. W nocy dał klucze Kachaniukowi, a ten otworzył następnie celę i umieszczonym tam więźniom zapowiedział, że gdy przyjdą dozorcy, mają ich ubezwładnić i odebrać klucze od wszystkich cel.

Następnego dnia weszli na kurytarz prowadzący do cel, gdzie się znajdowali dozorcy Mateusz Styś i Marcin Pańkow, by wypuścić kucharza z celi. Gdy przeszli obok celi nr. 10, więźniowie ukryci za framugą

wrzucili ich do otwartej celi,

a wówczas Izak Gros, wyrwał Stysiowi klucze pobiegł z nimi w głąb kurytarza, a Ilków odebrał Pańowi szablę i karabin. Kachaniuk i Nahajowski wypędził wszystkich więźniów z cel, krzycząc: „heraus, idźcie do domu wszyscy". Wówczas więźniowie powychodzili, jedni pozostali na kurytażu, inni pobiegli do wartowni, gdzie zamknęli znajdujących się tam dozorców, przyczem drugi więźniowie stanęli naprzeciw tych drzwi z karabinami. Inni zaś a na ich czele Michał Nahajowski i Paweł Ilków, wybiegli na podwórze. Tutaj Nahajowski odebrał od jednego z członków M. S. O. karabin i skierował się ku głównej bramie, lecz inny członek M. S. O.

celnym strzałem położył go trupem na miejscu.

Równocześnie drugi członek M. S. O.

zastrzelił z karabinu Ilkowa,

co widząc więźniowie poczęli się cofać, tembardziej, że cały oddział M. S. O. wyszedł naprzeciw nich z karabinami. Za chwilę nadciągnął oddział policyjny i

przyprowadzono zupełny porządek.

Wczoraj przed sądem, któremu przewodniczył radca Narolski staneli wyżej wymienieni oskarżeni o zainicyowanie buntu. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków, wobec czego rozprawa potrwa prawdopodobnie trzy dni. Oskarża prok. Sopotnicki, bronią adwokaci dr. Zarzycki, dr. Prustasz, dr. Maneles i dr. Altes.

Nakładem Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI